№ 191. Kraków 21 Sierpnia, — Sroda, Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na koperce: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 20 sierpnia.

Doszła nas wieść, któréj bezzasadności pragnęlibyśmy wierzyć, że mogiła Kościuszki ma być zajęta w dziele fortyfikacyi Krakowa. Cóż kolwiekby na to odpowiedzieć można, że pomnik istnieje, istnąć będzie, że wstęp do niego nie zostanie wzbroniony; będzie to zawsze usunięcie od publicznéj czci tego, co téj czci historya, cała ludzkość przekazała. Kopiec bohatera z pod Maciejowic usypany z wolą monarchów, zakład wdzięczności narodu, pomnik niezachwianéj cnoty i poświęcenia jest dla Krakowa, dla narodu całego arką, w któréj przechowała się świętość historyi, jest nieskalanym zabytkiem chroniącym najdroższe nam uczucia i najdroższe wspomnienia. Są pomniki wyższe nad wszelkiego rodzaju antypatye, piramidy przed któremi korzy się umysł Araba, świątynie narodowe i historyczne, które odpędzają od siebie myśl teraźniejszości. Wszak podróżny stojąc w kościele OO. Kapucynów w Wiedniu, w st.-Denis lub Westminsterze widzi tylko groby, a czyje są nie pyta, klęka przed wielkością ducha i świętością ofiary. Zamknąć te panteony narodowe, położyć tamę temu duchowemu obcowaniu nie byłobyto krokiem dobréj polityki. Podobnie się ma i z mogiłą Kościuszki: bo zerwać ten węzeł moralny, który serce wiąże z talizmanem naszéj narodowości, potargać łańcuch po którym zgłębi jego sączą się w piersi nasze, pociecha i duma minionéj wielkości — ciągnie się nić wiążąca nas z przeszłością, a wzajem z głębi naszego jestestwa płynie hołd czci i wielbienia; zagrodzić tę ciągłą, że tak powiem wymianę naszych uczuć — byłoby to ciosem bolesnym, boleśniejszym od wielu innych klęsk, któreśmy przeżyli.

Ufamy, nie przyjdzie do tego. Dzieło fortyfikacyi Krakowa nie rozpocznie się od tak ciężkiego dla nas razu, a ufamy tém mocniéj, że komitet, którego pieczy ten drogi zakład jest powierzony, niebędzie szczędził mamy nadzieję żadnych starań, aby mógł godnie odpowiedzieć swéj misyi i o tém publiczności w swoim czasie zda sprawę.

Ale jesteśmy wyrozumieli; przypuszczamy, że dla ocalenia tego, co jest dzisiaj, choć z boleścią trzeba z przeszłością zerwać ten łańcuch i nieważając na świętość pamiątek, zamknąć je w szańcach wojskowych. Są to ostateczności przykre, nieszczęsne, ale poddać się im trzeba, gdy są konieczne. Zachodziż dzisiaj ta konieczność? Słabe są nasze wiadomości w nauce fortyfikacyi, wszelako zdaje nam się, że téj konieczności niema. Wszakżeż już dosyć chmura klęsk publicznych odjęła nam pomników, wszakże już pożar Krakowa, z dymem puścił dwie wspaniałe świątynie, pokruszył starością omszałe zabytki; wszakże też same względy wojskowe odjęły nam kopiec Krakusa i Wawel; została się mogiła Kościuszki, i tę jeszcze miałyżby otoczyć forteczne działa i jeszcze do niéj wstęp miałżeby być utrudniony.

Niepodobna — przyn jmniéj nam trudno pogodzić się z tą myślą: trudno — mając na pamięci sprawiedliwość wysokiego Rządu, i świeże wspomnienia z kampanii Włoskiéj, podczas któréj zwycięzki żołnierz pod dowództwem osiwiałego w bojach wodza, miał najsurowszy rozkaz szanowania wszystkich zabytków historyi i sztuki.

Kraków 20 sierpnia. Z wielu stron: z Poznańskiego i Galicyi, dochodzą nas listowne zapytania: jakie są czynności komitetu, co jest przedmiotem jego narad; a obok tych zapytań nie brak na poczciwych ostrzeżeniach, że głucha w dzienniku naszym o pracach komitetu cisza, przypływ składek opóźnia lub osłabia. Niepodobna nam było do wszystkich rozpisywać z osobna uspakajających listów, niepodobna też całkiem słuszności ostatniéj uwadze zaprzeczyć. My wprawdzie znamy i uwielbiamy niezmordowaną gorliwość członków komitetu, jak również wiemy co było przedmiotem narad na trzech ostatnich posiedzeniach, z których niepodaliśmy sprawozdania; ale publiczność zwłaszcza odleglejsza o tém nie wie i milczenie, jak się to często zdarza, za symptom nieczynności poczytuje. Początkowo mimo nieskończonych zatrudnień, komitet przesełał nam wyciągi z swoich protokółów, które i dzisiaj ogłaszać gotowi jesteśmy.

Dziennik nasz jest za szczupły, aby protokóły obrad *in extenso* mógł pomieścić, prosimy zatém komitetu (jeżeli innéj nie obierze drogi) o komunikowanie nam z nich urzędowych wyciągów, aby publiczność uspokoić a sam jawnością postępowania z missyi swojéj tém zupełniéj mógł się wywiązać.

Przegląd Polityczny.

Nie postąpiła dotąd na krok sprawa niemiecka, ale jak się zdaje, weszła na drogę, na któréj nowego nieporozumienia nie znajdzie. Austrya i Prusy stoją przy dawnych traktatach Rzeszy, a gabinet berliński ma się porozumieć z innymi członkami Unii (dopóki taż egzystować będzie) nad wysadzeniem komisyi centralnéj w Frankfurcie. Wszakże dzienniki pruskie ostrzegają, że wszystko, cokolwiek dawniéj względem Unii postanowiono, pozostaje nietknięte, tylko z powodu przeważnych okoliczności w dzisiejszym czasie wykonaném być nie może.

Nieodebraliśmy dzisiaj dzienników francuskich dla powodzi, która okolicę pod Brukselą na drodze paryskiéj zalała. Korespondenci paryscy ga et niemieckich nie zawierają nic ważnego.

Nieporozumienie między rządem a duchowieństwem w Sardynii, coraz większe i nie przewidujemy w obecnéj chwili sposobu, któryby mógł sprawę załatwić. Nie przyjdzie bowiem tak rychło do zgody między królem i papieżem: i owszem Wiktor Emanuel oświadczył, że wszystkie kroki ministeryum w kwestyi téj pochwala, a odpowiedzialność w obec Rzymu bierze na siebie. Tymczasem ma się prowadzić wytoczony arcybiskupowi proces o zdradę stanu, którąto zbrodnię ujrzano w jego wystąpieniu. Ministrowie postanowili czekać; myśleli wprawdzie o zwołaniu sejmu, w celu uchwalenia praw od duchowieństwa rząd bronić mogących, ale teraz niechcą inicyować otwartego zerwania z kościołem, a tymczasem spodziewając się za dni kilka klątwy z Rzymu, nakazano redaktorom gazet rządowych myśly przygotować. Powtarzamy, sprawa przybiera cechę wyraźnego boju, kierunek opłakany dla kościoła i wolności Sardynii, którą wszakże strzedz zobowiązał się poseł angielski. Lecz, jeśli rzucona z Watykanu klątwa odstręczy w pewnych okolicach od rządu mieszkańców, to zważywszy na zaufanie, którém dotąd dzisiejszy gabinet w Piemoncie otaczano nie da się zaprzeczyć, że i broń kościelna z tym gromem stępieje. Stanowisko jest wyprężone, trudno przyjść do zgody, a przecież zgoda jest konieczna, dalszy spór pełen dla obu stron najsmutniejszych następności.

Lwów 17 sierpnia. Jutro w dzień urodzin Cesarskich, jeżli pogoda posłuży, odbędzie się w ogrodzie jezuickim wielki *Festyn ludu* ku wsparciu mieszkańców Krakowa dotkniętych pożarem. Festyn otwiera się koncertem sztuk dobranych o pół do piątéj z południa, a o godzinie szóstéj grana będzie krotochwila ze śpiewami w niemieckim języku *Swięto rzemieślnicze*, poczem nastąpi w języku polskim: *Wesele na Podgórzu*, zabawka dramatyczna w śpiewach i z tańcami, utworu p. J. N. Kamińskiego. Pięć tysięcy lamp w kolorach rozmaitych oświetli ogród o godzinie 8éj; w brylantowanym ogniu jaśnieć będzie cyfra NPana, a w odpowiednich miejscach przedstawią się w pięciu przezroczach najpiękniejsze okolice Krakowa, oddane z natury pędzlem pana Pohlmann. O dziewiątéj pan Michelini spali sztuczne ognie w Arenie. W ciągu tych i tym podobnych szczegółowych zabaw odbywać się będzie gra w fanty na sposób *Tomboli Weneckiéj*. Złożone darem piękne rzeczy w sali, przechodzić będą losem z urny do rąk gości w upominku za łaskawe wnijście i opatrzenie pogorzelców. Obok przyrządzona jest mała gra loteryjna, dzieciom dla rozrywki. Oprócz orkiestry teatralnéj dwie kapele wojskowe, Hartmann i Liechtenstein, zabawiać będą wieczór cały doborem sztuk muzycznych. *(G. Lwow.)*

Sanok 17 sierpnia. (K.) Przeczytany artykuł w numerze 181 „Czasu“ o nadużyciach chłopskich i sprężystości cyrkułu Bocheńskiego w wymiarze sprawiedliwości, powoduje mnie do podania podobnego wypadku, który w dobrach blisko miasta obwodowego Sanoka się zdarzył. Tam chłopi napędziwszy do lasu dworskiego wszystko swoje bydło, zrządzili, oszacowaną przez c. k. urzędników lasowych pogranicznych dóbr kameralnych szkodę na 180 fl. m. k. Przedłożone akta urzędowi obwodowemu pod dniem 26 lipca, jeszcze tego samego dnia sądowi karnemu odesłane zostały, a na dniu następnym energiczne postępowanie przełożonego obwodu, dalszym gwałtom tamę położyło. Lecz niestety, sprężystość obwodowego przełożonego, nieznalazła odpowiedniéj w sądzie karnym; albowiem takowy do dziś dnia, żadnego w téj mierze niezrobił kroku. Życzyć tedy pozostaje, aby wszystkie urzęda w podobnych wypadkach podały sobie ręce, jeżeli skutek pożądany nastąpić ma.

Wiedeń. *(Dokończenie postanowienia o teoretycznych egzaminach rządowych).*

II. Szczegółowe określenie nad zastósowaniem téj ustawy tyczącéj się kandydatów na publiczne urzęda, lub doktoryatu prawa, w różnych krajach koronnych.

a) W królestwie Lombardzko-Weneckiém (§ 48 § 49).

b) W Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, w województwie serbskiém razem z temeszeńskim Banatem i w Siedmiogrodzie (§ 50—57) *).

c) Postanowienia przejściowe dla uczących się w prawno-ekonomicznych fakultetach Wiednia, Pragi, Lwowa, Krakowa, Ołomuńca, Gratzu i Insprucka.

§ 58. Przepisy téj ustawy stosują się w ogólności do audytorów prawno-ekonomicznych fakultetów, którzy cztery uniwesytetowe lata (quadriennium) dopiero z drugim półroczem roku szkolnego $18^{49}/_{50}$ lub późniéj ukończyli.

§ 59. Ci zaś, którzy quadriennium swoje przed drugiem półroczem roku szkolnego $18^{49}/_{50}$ już ukończyli, i są w stanie tak postęp w naukach, jako też uczęszczania na prelekcye udowodnić w sposób dotychczasowe postanowienia zaspokajający, mogą być jeszcze w roku słonecznym 1850 do praktykowania przyjęci bez poprzedniego egzaminu rządowego. Jeżeli wszakże nie zaczną w tym roku praktykować, podlegną późniéj przepisom téj ustawy w sposób § 65 przepisany.

§ 60. Żadnéj jednak władzy pozwolonem być nie może, z pomiędzy kilku kandydatów powyższym § objętych, dawać pierwszeństwo takiemu, który się świadectwami z jednego lub obydwóch egzaminów rządowych wykazał; lub też w niedostatku takiego, kandydatów, którzy przed rokiem 1850 studja ukończyli i w niektórych przedmiotach tylko frekwentacyjne okazali świadectwa pod egzamin poprzedni jakikolwiekbądź podciągać, nawet w przedmiotach, które się najważniejsze zdawały.

§ 61. U kandydatów, którzy z drugą połową roku szkolnego $18^{49}/_{50}$ swoje quadriennium skończyli, upada wyrażony warunek, aby się z liczbą stósowną do §§ 10 i 11 kursów wykazali, jeżeli tylko z resztą żądaniom akademickim tak dalece zadość uczynili, że czas ich nauk w ogólności, jako dostateczny się okaże, stósownie do § 18 prowizorycznéj ustawy naukowéj na rok 1850, gdy ustawa niniejsza na tamtą nie ma mieć żadnego wstecznego wpływu.— Z tego samego powodu nawet od tych, którzy w roku 1851 lub późniéj nauki ukończą, dowód odbytych niniejszą ustawą żądanych kursów, o tyle tylko wymaganym być może, o ile ogłoszenie téj ustawy postawiło ich w możności oznaczonym przez nią warunkom zadość uczynić.

§ 62. Uczącym się, którzy, w tak nazwanych zakładach naukowych przy uniwersytetach aż do roku 1848 inclusive istniejących, na dwa roczne filozo-

---

*) §§ wyłącznie tych krajów się tyczące opuszczamy. *P. R.*

ficzne kursa uczęszczali, te do quadriennium policzonemi nie będą. Ci zaś, którzy nie zrobili żadnego użytku, z danego im w roku szkolnym 1849 pozwolenia, jako audytorom, którzy pierwszy rok filozoficzny wysłuchali, przejścia do prawno-ekonomicznego fakultetu, lecz przeciwnie rok jeszcze jeden w wydziale filozoficznym pozostali, dwa te ostatnie półrocza, mogą mieć w swoje quadriennium porachowane, jeżeli kollegia w nim połączone filozofii, fizyki, filologii uczęszczali, lub też w tych przedmiotach prywatnie się wykształcili, i z tego się albo świadectwami frakwentacyjnemi, lub klasą postępową wykazać będą mogli, jeżeli prócz tego, później sześć półroczów na fakultecie prawno-ekonomicznym przebyli.

§ 63. Aby jednak uniknąć wszelkich wątpliwości, oznacza się niniejszem, jakich filozoficznych kursów uczęszczanie przy podaniach się do egzaminów rządowych lub do stopnia doktora prawa dowieść będą winni ci, którzy ukończyli studja w latach od 1850 do 1853:

1) W roku 1850 kończący quadriennium potrzebują do egzaminów rządowych tylko filozoficznego świadectwa, do doktoryatu winni przynajmniéj z jednego półrocznego historycznego kursu świadectwo okazać.

2) W roku 1851 powinni przynajmniéj także jedno świadectwo z historycznego kursu do wydziału filozoficznego należącego wykazać.

3) W roku 1852 potrzebują przynajmniéj dwóch świadectw z kursów filozoficznych, historyi lub filozofii.

4) W roku 1853—1854 lub późniéj kończący, podlegają już warunkom §§ 10 i 11. Komisye egzaminujące, mają zresztą prawo czynić w téj wyjątki przez wzgląd na podane im okoliczności i stosunki.

§ 64. Tym, którzy w uniwersytecie wiedeńskim podczas skróconego roku szkolnego 1849 prawniczy wydział uczęszczali, rok ten za cały rok szkolny, czyli dwa półrocza porachowanym będzie.

§ 65. Ci, którzy w półroczu letnim roku 1850go quadriennium ukończyli, są tylko obowiązani przy wejściu w praktykę do jednego specyalnego egzaminu, drugi zaś dopiero, ale też najdaléj w przeciągu roku odbyć winni. Utracają wszakże tę podwójną korzyść nieodwołalnie, jeżeli obydwa specyalne egzamina najdaléj do ostatniego grudnia 1851 nie złożą. Dalszy wzgląd w żadnym przypadku miejsca mieć nie może.

d) Jak dalece zresztą szczegółowe rozporządzenia dla szczególnych krajów koronnych, lub szczególnéj gałęzi służby przysługują.

§ 66. Gdyby w jakim kraju koronnym, lub do jakiéj gałęzi służby, pokazała się tymczasowa większa potrzeba kandydatów do publicznych urzędów, którzy prawno-ekonomiczne nauki pokończyli, może wtedy właściwe ministeryum rozporządzić, aby kandydaci tylko do specyalnych egzaminów rządowych lub nawet do jednego z nich tylko przed wejściem do praktyki obowiązani byli, albo też, aby kandydaci na mocy świadectw z nauk i frekwentacyi złożonych do takowych egzaminów przypuszczeni zostali bez składania pierwéj teoretycznego egzaminu rządowego. W pierwszym jednak razie takowe egzamina, świadectwa służyć jedynie mogą we właściwym kraju koronnym, lub tylko do właściwéj gałęzi służby.

(podpisano) *Thun* mp.

ω. **Wiedeń** 19 sierpnia. Dzień wczorajszy, dzień urodzin J. C. Mości przeszedł spokojnie. Po paradzie wojskowéj odbytéj przez jenerałów Wratislaw i Clam Giulay, po nabożeństwie w kościele ś. Szczepana, na którem się znajdowali wszyscy ministrowie, był obiad dyplomatyczny u księcia Szwarcenberg i wojskowy u jenerała Wratislaw. Na pierwszym znajdowali się wszyscy ambassadorowie, nawet hr. Bernstorff, na drugim wszyscy jenerałowie.

Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że Cesarz wraca do Schoenbrunn we środę. Niektóre dzienniki upatrują w tym powrocie, który jest bez wątpienia nieco za nagłym, pewność że w ministeryum zajdą ważne zmiany. Domniemanie to uważam za bezzasadne. Między panem Bach i p. Szmerling, jakem już raz powiedział, jest oppozycya: ale do wyjścia jednego lub drugiego w téj chwili z ministeryum niema najmniejszego podobieństwa. Byłoby również za płocho powrót Cesarza łączyć z polityką zagraniczną. Z Berlina, powtarzam jeszcze, mimo wniosków wojennych, z pozostania w ministeryum p. de Manteuffel, wiatr powiewa coraz łagodniejszy. Powiedziałem że unią jako ciało objęte formą 26 maja, już uważają tutaj za skończoną. Czas bliski stwierdzi to przekonanie, które dotychczas opiera się na ostatniéj dyplomatycznéj nocie z Berlina.

Mówiły dzienniki o bliskiem wysłaniu kontyngensu rzeszy niemieckiéj do Holsztynu. Wiadomość ta jest bezzasadną. Wojska duńskie nie przeszły i nie przejdą za Eider. Demonstracya zbrojna ze strony Niemiec jest tém mniéj potrzebną, że cała kwestya przeszła znowu w ręce dyplomacyi europejskiéj, i że, jest nadzieja, rozwiązaną zostanie bez nowego krwi rozlewu.

Hr. Medem poseł rossyjski odroczył swój wyjazd do Kissingen, z powodu że hr. Nesselrode w tych dniach przybędzie do Wiednia. Wiadomość ta jest pewną i robi tu wielkie wrażenie.

Ostatnie listy z Turynu donoszą, że p. Bianchi-Gioyini redaktor *del Opinione*, który na wezwanie hr. Appony posła austryackiego, miał być wydalonym z Piemontu, otrzymał pozwolenie ośmio-dniowego w stolicy pobytu. Ministeryum piemonckie trwa w nieprzyjaznych przeciw duchowieństwu krokach.

NIEMCY.

⊙ **Wrocław** 18 sierpnia. Ważność niedawno ustalonéj Rady przemysłowéj tak jest wielka, a czynności jéj w tak ścisłym są związku z kwestyami żywotnemi czasu naszego, że raport dzisiejszy zacznę od jéj działania. Pomysł rzeczonéj Rady jak wiadomo powstał, kiedy wybory do Izby drugiéj miały nastąpić, a rząd pragnął stronnictwo przychylne dla siebie wywołać. Składa się ona z kupców, fabrykantów, rzemieślników i czeladników, a wyszła z wyborów pierwotnych, w których czeladnicy jednak niechcieli mieć udziału. Rzecz nad którą obecnie debatuje, jest zwrot cechów rzemieślniczych; chcą żeby prawo, podług którego ktokolwiek płaci podatek zarobkowy, ma wolność trudnienia się jakiemś rzemiosłem, zostało zniesione, a każdy był obowiązany udowodnić zdatność swoją egzaminem złożonym przed tąż Radą. Żądanie to przedewszystkiém ściąga się na rozliczne magazyny mebli i sukien męzkich, w rękach żydów będących, a ze strony tychże mocną już wywołało polemikę. Prawda, że żyd, trzymający podobny sklep, wynagradza majstra dla niego pracującego, tak, że tenże zaledwie z tego wyżyć może; a do ostatniego stopnia uszczuplić się musi; z drugiéj zaś strony zatrudnia on mnóstwo biednych majstrów, którzy wolą żyć jak obecnie żyją, aniżeli wyciągnąć rękę, aby z głodu nie umrzeć. Jeden z grona napastowanych żydów, w długim artykule zręcznie rozwiązał tę kwestyę, dowodząc, że zasadą jéj jest walka kapitału z siłą fizyczną, i że powinna być uważana za czysto-socyalną. Tymczasem Rada nie odstąpiła od swych żądań, a jak słychać, wymagała od policyi zamknięcia warsztatu braci Bauer, właścicieli jednego z najcelniejszych magazynów mebli. Ciekawa rzecz, jak ta sprawa się skończy. Interesowani odezwali się w Gazecie Nadodrzańskiéj, że spodziewają się „środkami bardzo praktycznemi“ sprostować zdanie Rady przemysłowéj.

Cholera znów zaczyna nas straszyć. Podług ostatnich wiadomości, wywiera ona swą srogość w stronach pomiędzy północną Wezerą a Łabą. W Brunświku, mieście mającém 38,000 mieszkańców umarło jednego dnia do 46 ludzi; w Halli jeszcze gorzej choroba występuje, a między innemi ofiarami zabrała i sławnego chemika Marchand. W Berlinie nawet pokazały się pojedyńcze przypadki, ale pisma publiczne uważały je za skutek pożywienia owoców niedojrzałych, ogórków, a przedewszystkiém strasznego upału, co zwykle wywoływa cierpienia gastryczne. (Podług wiadomości z dnia 16go, lekarzom urzędownie doniesiono, że cholera istnieje w stolicy, przedsięwzięli potrzebne przeciw chorobie téj środki, zważając przedewszystkiém na klassę ubogą). Cieplice w Czechach z powodu zarazy pokazującéj się i tam, ogromną mają stratę, bo z 4000 gości bawiących tam, 800 tylko pozostało. Bardzo wiele z nich przyjechało do naszego Warmbruna.

Nowe nastąpiły zakazy pism. W Prusiech reskryptem ministeryalnym zabroniono: *Le Proscrit*, *Journal de la République universelle*, wychodzące w Paryżu i w Londynie; „Zbratnienie“, organ robotników niemieckich, wychodzący w Lipsku i inne mniéj ważne. Nawet *Universum Meyera* jest w liczbie owoców odtąd zakazanych. Gazeta Drezdeńska wyzionęła też ducha.

Znany ze sejmu Frankfurtskiego deputowany Roesler, założył w Nowym Yorku szkołę niemiecką, która bardzo dobrze postępuje. Literaci niemiecko-czescy Alfred Meissner, Maurycy Hartmann i F. Kaufmann (dawniéj współpracownik pisma *Grenzbote)*, połączyli się z Szlesingerem Maxymilianem, autorem dzieła: Z Węgier, celem wydania w Londynie litografowanego pisma niemieckiego. Zacny i w świecie pedagogicznym zaszczytnie znany, Diesterweg, dyrektor Seminaryum w Berlinie, z powodu wieku został oddalony z urzędu. Może była i inna jeszcze do tego przyczyna.

FRANCYA.

Paryż 15 sierpnia. Najważniejszym w téj chwili wypadkiem we Francyi, jest podróż prezydenta Rzeczypospolitéj. Cóżkolwiek na to powiedzą dzienniki Elizejskie, trzeba wyznać, że podróż ta jest daleką od zapowiedzianego marszu tryumfalnego; i jeżeli następne dwie nie zmienią dotychczasowych symptomatów, być może, że okaże się zbawienną bo uleczy utopistów z niejednéj myśli. W Dijon przyjęcie prezydenta podobne było wszystkim przyjęciom urzędowym. Mnóstwo uniformów, urzędnicy zebrali się licznie, pełni poświęcenia tak dobrze dla tego jak i innego naczelnika stanu. Publiczność cisnęła się za orszakiem wszędzie, gdzie ją nadzieja ceremonii zwabiała, wołając raz po raz: *Niech żyje Rzeczpospolita!* a rzadko gdzie odezwał się głos: *Niech żyje Napoleon.* Mieszczanie zachowali się neutralnie, jakby ich przywiodła jedynie ciekawość przekonania się kto zwycięży: czy demokraci, czy bonapartyści. Taki jest opis przyjęcia w Dijon. Ale niebyło ono najgorszém w ciągu podróży. W Montbard prezydent doznał kilku nawet obelg, twarz jego niezdradziła żadnego wzruszenia. Otóż z tych wszystkich opisów, któreśmy dotąd czytali, można powziąść to przekonanie, że głosem górującym, przeważającym wszystkie inne, był okrzyk: *Niech żyje Rzeczpospolita*, a entuzyazm z jakim występuje biórokracya dla osoby prezydenta, odbija tém widoczniéj obok pewnéj oziębłości, pewnéj niechęci mieszkańców, którzy w Napoleonie Bonapartym nic innego niechcą widzieć jak tylko pierwszego urzędnika Rzeczypospolitéj. Dzienniki opozycyjne tryumfują. Krążą też wieści, do których jeszcze dzisiaj nie przykładamy wiary, że prezydent znużony trudami dotychczasowéj podróży, może dla słabości zdrowia niepojedzie do Strasburga, i z Lyonu wróci do Paryża. Ostrzegamy jeszcze raz, nie przykładamy do tych pogłosek wiary, ale kładziemy je tu, bo nie są bez znaczenia. I owszem mniemamy, że niepodobna jest cofnąć się prezydentowi, musi dokończyć podróży zapowiedzianéj programatem, tém więcéj, że populacya wiejska entuzyazmem swym, być może bezwiednym, wynagradza oziębłość mieszczanów.

W czasie uroczystości spowodowanych przybyciem prezydenta do Dijon, policya zmuszona była aresztować kilku niespokojnych, którzy zanadto głośno pod oknami prefektury wołali: *Niech żyje Rzeczpospolita.* A tegoż samego dnia p. Carlier zaaresztował wiele indywiduów, będących członkami związku socyalnego, który się zawiązał w La Villette. Między temi znajduje się żerand, redaktor dziennika *le Peuple;* zresztą uwięzienia te są małéj wagi.

— Pielgrzymki do Wiesbaden są zawsze przedmiotem rozpraw na giełdzie i w salonach. Opinia publiczna dzieli tylko pielgrzymów na dwie klasy, jedni idą pod chorągwią p. Berryer, drudzy pod sztandarem p. Larochejacquelein, a chodzi o to na którą stronę przeważy się hrabia Chambord. P. Beryer wyobraża politykę ostrożną, wyrozumiałą, oczekującą i zdaje się, że na swoją stronę skłoni pretendenta. P. Larochejaquelein, jest reprezentantem legitymistów czynu; tamtemu więcéj chodzi o zasadę konserwatyzmu, ten głównie ma na myśli legitymistyczność; łatwo więc przewidzieć, że jeżli przyjdzie na stół kwestya przedłużenia władzy prezydenta i jeżli p. Berryer za nią się oświadczy, oderwą się od niego legitymiści czynu i porzucą wszelki związek z większością konserwatywną. Nie mniejsza jest niezgoda między montaniardami. Wiadomo, że niektórzy z nich na zajutrz po odroczeniu Izby ogłosili manifest do ludu. Odstępcy w dzienniku *Le peuple* publikowali znowu inny, lecz ani pierwszy ani drugi, nie zwrócił publicznéj uwagi.

— Wiadomo, że na ostatniéj biesiedzie w Elizeum nie znajdował się ani jeden wyższy oficer. *Buletin de Paris* donosi, że pułkownicy wszystkich pułków konsystujących w Paryżu oświadczyli, iż obecnością swoją na biesiadach nie mogą uświęcać faktu ubliżającego karności wojskowéj.

Renty 3% 58-15 pod. 10 cent. Renty 5% 96—90. pod. 20 c.

ANGLIA

Londyn 15 sierpnia. Na dniu dzisiejszym o godzinie 2éj popołudniu, królowa osobiście odroczyła prace parlamentu, przy czém miała następującą mowę:

„Milordowie i Panowie! Miło mi jest, że mogę was uwolnić od obowiązków mozolnego posiedzenia. Usilność i staranie z jakiem przykładaliście się do pracy, która wymagała waszéj uwagi, zasługuje na mą serdeczną pochwałę.

„Mam nadzieję, że akt dążący do ulepszenia mych osad Australii podniesie te powstające zakłady. Z przyjemnością będę mogła zwiększać korzyści instytucyi reprezentacyjnych, które są chwałą i szczęściem mego narodu, i rozszerzać je do osad zamieszkałych przez ludzi mogących korzystać bez uszczerbku dla siebie z przywileju człowieka wolnego.

„Miło mi było przychylić się do uchwały, którąście przyjęli dla ulepszenia marynarki handlowéj tego kraju. Mam nadzieję, że ona podniesie dobry byt wszystkich klas ludności, którą zajmuje ta ważna gałęź czynności narodowéj.

„Uchwała mająca na celu stopniowe kasowanie chowania ciał w obrębie stolicy, zgodne jest ze światłemi projektami dążącemi do ulepszenia stanu publicznego zdrowia. Z zajęciem śledzić będę postępu tych rozporządzeń odnoszących się do tak ważnego przedmiotu.

„Z radością przychyliłam się do uchwały rozszerzającéj kadry wyborcze w Irlandyi, i przewiduję najszczęśliwsze następności rozporządzenia, które zostało przyjęte w celu, iżby lud mój i w Irlandyi, w słusznéj i sprawiedliwéj proporcyi korzystał z naszego systemu reprezentacyjnego.

„Z przyjemnością i żywem zadowoleniem spostrzegłam uchwalone środki dla ulepszenia biegu sprawiedliwości w rozmaitych jéj gałęziach i mam nadzieję, że skutki ich dla publiczności i korzysci będą nie małe.

„Panowie członkowie Izby niższéj.

„Pomnożenie dochodu publicznego i znaczne zmniejszenia wprowadzone do różnych gałęzi wydatków finansom naszym nadały: bezpieczeństwo i trwałość. Z radością widziałam, że mogliście zwolnić niektórych swych poddanych z ciężkich podatków bez przyniesienia uszczerbku naszemu skarbowi, nie wystawiając go na niemożność stawienia czoła wydatkom:

„Milordowie i Panowie!

„Mam nadzieję, że traktat zawarty między Danią Niemcami w Berlinie za mojem pośrednictwem może przyspieszyć, chwilę nie zbyt odległą przywrócenia pokoju w północnéj Europie. Szczędzić nie będę żadnego starania, aby osiągnąć to wielkie dobrodziejstwo.

„Nieprzerwanie zostaję w najprzyjaźniejszych

związkach z mocarstwami zagranicznemi i mam nadzieję, że nic nie zakłóci pokoju powszechnego.

„Nie małe mam powody do wdzięczności za prawość i przywiązanie mego narodu, a pracując usilnie nad utrzymaniem i ulepszeniem naszych instytucyj poruczam się dobroci Boga Wszechmocnego, aby zabiegom moim błogosławił i losami narodu tego kierował.“

WŁOCHY.

La Patrie umieszcza następną koresponpencyą z Rzymu z d. 4 sierpnia, która na tem większą zasługuje uwagę, że dość surowo wyraża się o kardynałach choć dziennik ten znany jest z życzliwości dla dworu rzymskiego.

„Dzień pierwszy sierpnia wyznaczony był na publikacyą statutu municypalnego i konsulty rzymskiéj, ale ten dzień przeszedł, a my na prawa czekamy.

Kardynałowie już cztery razy zbierali się dla poprawiania i przerabiania tych biednych praw. Przedłużyły się narady nad kwestyą czyli pozostawia się konsulcie głos doradczy w kwestyi finansowéj. Rzecz jest pewna, że po raz piąty do téj pracy zabrali się a że dziś mniéj niż kiedy są z sobą w zgodzie, powtórzy się więc historya sławnego *memorandum*, którą odegrano po roku 1831.

„Wiecie o tem dobrze, jak trudno mieć pewne wiadomości z Neapolu; tam polityka skryła się za zasłonę, któréj uchylić nie podobna. Mimo to od korespondenta mego otrzymałem wiadomość dosyć ciekawą. Emigranci Włoscy, którzy się schronili na wyspy Jońskie, Maltę i Grecyą postanowili złączyć się i przypłynąć do Portu Pizzo i wylądować w Kalabryi. Sądzili oni, że niebraknie im na sposobie przepływu, tymczasem rząd Neapolitański dowiedział się o wszystkiem i czekał w pogotowiu; Austryacy w Ankonie podobnież przyszli mu w pomoc, lecz tą razą emigrantów los ocalił, bo statki nie przyszły i wyprawę trzeba było odroczyć.“

— Czytamy w *Débatach* z Neapolu dnia 3 sierpnia. „Nie słusznie mojem zdaniem oskarżają Austryą o podżeganie do wszystkiego, co się tu dzieje w duchu reakcyi. Skutkiem odwiecznéj walki między polityką francuską i polityką cesarską we Włoszech, dzięki ostatnim wypadkom, w których jedna i druga miała nie mały udział; dzięki obecności naszych wójsk w stolicy państwa papieskiego i wójsk cesarskich w prowincyach Adryatyckich tegoż państwa; dzięki przywróceniu na tron W. ks. Toskanii, któremu drogę utorowały bagnety; dzięki konstytucyjnym zabiegom Piemontu pobudzanym przez sympatyą Francyi: nieustanny ten antagonizm dwóch mocarstw najwięcéj we wszystkich ruchach Włoskich interesowanych stał się już do tego stopnia faktem jawnym dokonanym, że jakikolwiekbądź wypadek zdarzy się między Etną i Alpami, jedna strona woła: Mamy go zawdzięczyć Francyi, druga winniśmy go Austryi. A często obie się mylą, bo kiedy Francya i Austrya śledząc siebie nieustannie, trzymają się na wodzy, Rossya lub Anglia działa niepostrzeżenie. Było to dość długo prawdą w Turynie, było i w Gaecie, może jest jeszcze prawdą w Rzymie, a jest nią niezawodnie i nieustannie w Neapolu. Francya po tyle kroć wzywała już rząd Neapolitański do łagodności, że się stała dla niego przyjacielem, któregy by się pozbyć chciał. Anglia ma przeciw sobie w Neapolu własne reklamacye, boją się jéj, słuchają kiedy grozi, ale tylko wtedy kiedy grozi. Austrya nie ma dosyć zaufania politycznego, bo gabinet wiedeński zgadzając się na usiłowania Ferdynanda II w celu przyniesienia królestwu swemu podstawy prawnéj nie chciałby aby się za nadto cofano, ani też aby postępowano za nadto naprzód. Instrukcye które w téj mierze Wiedeń nasyła, wszystkie są w tym duchu pisane i ta ich właśnie dobitność szkodzi dawniejszéj powadze. Jedynie więc Rossya i tylko Rossya wywiera przeciwny wpływ na dwór Caserty, zachęca go do udania się drogą, która nie jest wolna od niebezpieczeństw. Lecz jakim sposobem wpływ ten objawia się, przez kogo, którędy, w tém właśnie tajemnica. Urzędowego reprezentanta od kilku miesięcy nie ma; p. Buteniew nie mieszka w Neapolu, a mimo to wpływ ten jest widoczny, chociaż nie tyle pobudzać ile zachęcać, nie tyle inicyować ile utrwalać potrzebuje.

Turyn 12 sierpnia. Czytamy w *Reichszeitung:* „Król przesłał list do rady ministeryalnéj, w którym pochwala wszystkie środki przez ministeryum podjęte, a wszelką odpowiedzialność w obec stolicy święte, a wszelką odpowiedzialność w obec stolicy święte, a wszelką odpowiedzialność w obec stolicy świę

niegdy Augustynie Wojciku włościaninie z wsi Olszanicy pozostałego, szczególniéj z domu i gruntu morgów 5 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającéj się Katarzynie z Prochałów 1o Wojcikowéj 2o Zagórskiéj jako uniwersalnéj dziedziczce testamentem urzędownie sporządzonym ustanowionéj, całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 23 lipca 1850 roku.

(2-3) X. A. *Wolniewicz.*
J. *Żuberski* pisarz.

(147) **Uwiadomienie.** (1-3)

Gdy c. k. Trybunał M. Krakowa orzeczeniem swém z dnia 14go b. m. i r. N. 4.613 nowy termin do kontynuacyi licytacyi folwarków Łobzowa i Grammatyki na dzień 30 sierpnia r. b. godzinę 10 zrana wyznaczył, podpisany przeto Adwokat sprzedaż powyższą popierający, strony interessowane o takowém odroczeniu niniejszém zawiadamia. — Kraków dnia 20 sierpnia 1850 roku.

Franciszek Starzycki.

C. k. Notaryusz Publiczny M. Krakowa i J. Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie strony interessowanéj odbywać się będzie w gmachu Sukiennice zwanym, licytacya sreber i kosztowności, jako to: miednic, kubków do miednic, lichtarzy, podstawek, puszek, solniczek, chochelek, łyżek, noży, grabek, tac srebrnych, kulczyków i krzyżyka brylantowych itp. a to w dniu 26 sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana za gotową zapłatę.

Kraków dnia 19 sierpnia 1850 roku.

(141-1-3) *Sebastyan Korytowski.*

Inseraty.

Podczas pożaru dnia 18go lipca r. b. zginął Portret syna mego olejno na płótnie malowany, w wyzłacanych ramkach. Znalazca raczy się do księgarni p. *Wildt* w Rynku zgłosić, gdzie przyzwoitą otrzyma nagrodę.

W Krakowie dnia 16 sierpnia 1850 r.

Michał Maciołek, Kontrollor głównego urzędu pocztowego.

(135-1-3)

(1-3) **Zawiadomienie.** (145)

Mający potrzebę załatwienia interessów prawnych w Warszawie, zechcą zgłosić się do kancellaryi Notaryusza *Sebastyana Korytowskiego* przy ulicy Sławkowskiéj w domu po Knotzowskim zwanym.

Deszczki na sprzedaż

dębowe i sosnowe zupełnie suche, są do sprzedania każdego czasu w wsi Laskowy przy bitém gościńcu pomiędzy Rzegocina i Limanową. Bliższa wiadomość w kancellaryi miejscowéj. (143-1-3)

Umieszczenie korzystne kapitału.

Do księgarni bardzo intratnéj, połączonéj z czytelnią składającą się z dostatecznéj liczby wybranych dzieł w jedném z głównych miast w Prusiech, szukają wspólnika z kapitałem 9.000 złp. Życzący sobie z tego korzystać raczy pod cyfrą D. B. S. listownie zgłosić się do Redakcyi *Czasu.* (141-1-3)

Kąpiele w Pistyniu.

Przypatrując się czas dłuższy Graefenberskim kąpielom w *Pistyniu*, urządzeniu tychże, ślicznemu położeniu, skutkom istotnie zadziwiającym, cudownéj wodzie, a nadewszystko umiejętnemu postępowaniu, bezinteresownemu zajęciu się słabemi; niemogłem ukryć podziwienia, że o tak zbawiennym zakładzie w żadném piśmie nie wzmiankowano. Miłość bliźniego każe mi te kilka słów podać wiadomości powszechnéj: Zakład ten podaje słabym wszystko, czego tylko żądać mogą; a nadewszystko zdrowie. Położenie *Pistynia* w górach o *3 mile od Kołomyi*, szossa do samych łazienek, koszt nadzwyczaj mały, (pomieszkanie, śniadanie, obiad doskonały, kolacya, kąpiel, wszystko razem 1 fl. k. m. dziennie), czynią go każdemu przystępnym. Najczystsze górskie powietrze, nieporównana woda, najwyższy porządek i czystość, rozliczność i rozmaitość spacerów, największa łatwość w dostaniu wszystkiego tak w Pistyniu jak i w sąsiednim Kossowie, pod przewództwem człowieka charakteru p. Bernaczek; — pytam: czego słabi, a nawet zdrowi, chcący swobodnie i mile parę tygodni przepędzić jeszcze żądać mogą?! Zaręczam, że li-tylko najczystsza chęć przysłużenia się cierpiącym, spowodowała mię do napisania tego. Pana Bernaczek właściciela i naczelnika zakładu poznałem dopiero w Pistyniu, a żyjąc tam i patrząc na wszystko czas dłuższy, nauczyłem się cenić go i poważać. Dla zaspokojenia podejrzliwych, powtarzam: że żaden interes, nic mię z panem Bernaczek nie wiąże, prócz szczerego szacunku i czci, które mu na zawsze zachowam; a na świadectwo wyzywam pp. Jana Zadurowicza, Ajwusa, Ciesielskiego, Patelskiego, Leibschanka, i tylu innych, którzy przybywszy do Pistynia bezwładni i z rozpaczeni, w ciągu mojej trzech miesięcznéj bytności, swobodnie i wesoło biegając po gorach, razem zemną spijali zdrowie p. Bernaczek, rozumie się — wodą.

Stanisławów 29 lipca 1850.

(116) A. H.

Doniesienie Literackie.

W KSIĘGARNI JÓZEFA CZECHA

w ulicy św. Jana w salach dolnych dawnego Teatru, na przeciw pałacu książąt Lubomirskich,

są do nabycia następujące nowe dzieła:

Historya Pożaru miasta Krakowa z rycinami i planami, złp. 4.
Pisma pomniejsze K. Libelta, Tom 3ci, złp. 12.
Jerzy Lubomirski, Dramat historyczny p. Szajnochy, złp. 5.

Przyczém Księgarnia ta zawiadamia, iż jak dotąd, tak i nadal otrzymuje zawsze wszelkie nowości literackie, w języku polskim w kraju i za granicą wychodzące. (148—1-3).

GUWERNANTKA

Osoba znająca teoretycznie i praktycznie język polski, niemiecki i francuski, tudzież muzykę na fortepianie, rachunki, jeografię i historyę, życzy sobie przyjąć obowiązki Guwernantki. Rodzice chcący wejść z nią w stosunki raczą się zgłosić do Księgarni w Rzeszowie pod adressem M. G. (137-1-3)

Wieś Szleszowice górne i dolne, na trakcie od Wadowic do Suchéj leżąca, zawierająca w sobie 283 morgów pola ornego, po większéj części pszenicznego, 61 morgów lasu dobrze utrzymywanego, z prawem polowania, propinacyi z wynagrodzenia urbaryów, z 3 młynami i piłą czyli tartakiem na rzeczce Tarnawie, z pięknemi ogrodami owocowemi, jarzynnemi i parkiem angielskim, z wszelkiemi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość u W. Antoniego Grabowskiego w Zielonéj mieszkającego przy Swoszowicach lub u saméj właścicielki w Szleszowicach. (139-1-3)

Ukwalifikowani przez tutejszą Wysoką Władzę, podpisani budowniczy polecają się Szanownéj Publiczności, do wspólnego wykonania budowli wszelkiego rodzaju (tak pojedynczych części jako całych budynków) pod warunkami najumiarkowańszemi.

Kantor podpisanych znajduje się w tutejszym dworcu kolei żelaznéj gdzie ich zastanie dla informowania się dziennie w godzinach od 10—12 przed południem i od 3—5 popołudniu regularnie.

Kraków dnia 20 sierpnia 1850 roku.

Budowniczy:
Hirt, z Wrocławia. *Plessner*, z Berlina.

(146-1-3)

Dom przy ulicy Floryańskiéj pod N. 555 jest do sprzedania, połowa summy może pozostać przy domu. Bliższa wiadomość u właściciela. (133-1-4)

Na korzyść
POGORZELCÓW MIASTA KRAKOWA!

Klęska jakiéj miasto nasze doznało, natchnęła księgarzy wiedeńskich pp.:

PFAUTSCH & VOSS

myślą zajęcia się wydaniem dzieła poetyckiego, utworu jednego ze znakomitych tego czasu wiedeńskich poetów, któren długo i z miłością (jak się wyraża) pracował nad swém dziełem. Przedmiotem jego jest starożytny gród Piastów i Jagiełłów, jego dawna świetność, okazałość, potęga, jego pomniki, jego zasługi około cywilizacyi europejskiéj położone, jego niegdyś wysokie znaczenie w rodzinie znakomitych Europy miast itp. itp. Jestto wiązanka liryczno-epickich poezyj pod napisem:

Von einer verschollenen Königsstadt
Lyrisch-epischer Romanzenkranz.

Połowę ceny prenumeracyjnéj przeznaczają wydawcy na korzyść pogorzelców Krakowa.

Cena prenumeracyjna za dzieło około 15 arkuszy druku obejmujące wynosi: za egzemplarz broszowany . . . . . 2 złr. m. k.
za egzemplarz w sarsenet oprawny i złotem wyciskany 2 „ 36 kr.

Pod względem typograficznym nic zostawi ono nic do życzenia, tém bardziéj że typograf ma zamiar przesłać je **na wystawę przemysłową w Londynie.**

Expedycya *Czasu* ofiarując pośrednictwo swoje w tym względzie, zaprasza wszystkich chęć mających przyczynienia się i tym sposobem do powiększenia darów dobroczynnych na korzyść pogorzelców składanych, aby raczyli do jéj bióra zgłaszać się z prenumeratą, gdzie im bilety prenumeracyjne wydane będą, przypominając zarazem że tych tylko egzemplarzy połowa ceny na cel wzmiankowany przeznaczona jest, które **do końca września** r. b. zamówione będą.

Jan Nepomucen Galli
RZEŹBIARZ I KAMIENIARZ
upoważniony od Rządu

Z powodu nieszczęśliwéj pogorzeli dnia 18 lipca r. b. mieszkanie swoje z ulicy Grodzkiéj z pod N. 225 gminy II przeniósł na ulicę Stradom pod N. 20 gm. VI na przeciwko Seminaryum XX. Missyonarzy. I jak poprzednio doznawał w przedmiotach swéj sztuki ciągłych względów Szanownéj Publiczności, tak i obecnie ma nadzieję, że i nadal temiż udarowanym zostanie. (90-3)

Podpisany ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, szczególniéj właścicieli kamienic pogorzałych, iż u niego każdego czasu wszelkie obstalunki tyczące się dostawy

CYNKU WALCOWANEGO

na pokrycie dachów itp. służącego przyjmują się, a to cenami stósownie do fabryk hutniczych pruskich; zarazem zawiadomia interessowanych, iż cynkdeckera czyli majstra do pokrycia dachów itp. roboty na model szlązkowy wykonywającego, ceną umiarkowaną zarekomendować może. Życzący sobie nabyć cynku lub wzmiankowanego majstra, może się każdego czasu zgłosić do podpisanego w domu pod L. 130 w gm. VI zamieszkałego.

(119-2-3) M. *Birnbaum*, Agent handlowy.

DONIESIENIE.

Rodowity Francuz, Licencyat nauk w Akademii Paryskiéj, były Nauczyciel języka francuskiego w szkołach wojewódzkich Kaliskich, posiadający język polski, niemiecki i włoski, ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, że przyjechawszy do Krakowa, przyjmuje do siebie na pensyą młodych chłopców, którychby rodzice życzyli sobie aby ich synowie nauczyli się po francusku.

Lekcye francuskie daje w domu i chodzi na miasto. W hotelu Pollera z nim mówić można. (128—2)

JUŻ WYSZŁA

w Wydawnictwie Dzieł Katolickich w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 503:

HISTORYA POŻARU MIASTA KRAKOWA Z OŚMIĄ RYCINAMI.

Nabyć tego dziełka można u wszystkich księgarzy, a w większych ilościach egzemplarzy w Zakładzie Wydawnictwa. — Cena pojedyńczego egzemplarza złp. 4. (140—2-3).

FRANCISZEK SĄDECKI

poleca Szanownéj Publiczności swój w Samborze nowo-założony:

HANDEL GALANTERYJNY
KORZENNY I MATERYAŁÓW

i obowięzuje się dostarczać po najmierniejszych cenach w najnowszym smaku wszelkich towarów do strojów damskich i męzkich, wyrobów złotych i srebrnych, zegarów stołowych i kieszonkowych, kapeluszy, rękawiczek, porcelany, fajansów itd., również win węgierskich, reńskich, francuzkich, serów różnego gatunku, marynat, owoców zagranicznych i korzeni wszelkiego rodzaju; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki do sprowadzenia towarów i przyrzeka je w najkrótszym czasie uskutecznić. (95-3-12)

DOM w mieście Krakowie położony w Rynku głównym pod N. 236 w gm. II w bliskości Odwachu jest do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u właściciela tegoż, zamieszkałego przy ulicy S. Anny pod N. 310. (118-3-6)

W Cukierni ***Aleksandra Góreckiego*** w Rynku pod Trąbką, są w różnych gatunkach **WÓDKI i LIKIERY** korzenne dystylowane z fabryki R. *Cypcera.* (120-3)

Licytacya na konie.

W Pawłosiowie cyrkule Przemyskim o ćwierć mili od Jarosławia licytowane będą z wolnéj ręki na dniu 1 września 1850 r. od 10 godziny z rana, wałachy, ogiery i klacze, zamierzoną liczbę stada przewyższające.

Pferde-Versteigerung.

Es werden in Pawłosiów, Kreis Przemyśl, 1/4 Meile von Jaroslau entfernt, am 1 September 1850 um 10 Uhr früh überzählige Walachen, Hengste und Stutten licitando verkauft. (110-3)

Na ulicy Szpitalnéj N. 622 w domu pod *Rakiem* jest do wynajęcia każdego czasu jeden POKÓJ na pierwszém piętrze. (108-3)

GŁÓWNA AJENCYA
Towarzystwa zabespieczającego,
AZIENDA ASSICURATRICE.

Z powodu rozsianych fałszywych wiadomości po dziennikach, a mianowicie zagranicznych, o tém Towarzystwie względem szkód, jakie ponieść miało w Krakowie przez wielkie pożary w lipcu r. b., oświadcza niniejszém i zawiadamia kogo to obchodzić może: że rzeczone nieszczęście wywołało ze strony *Asiendy, jedynie* wypłacenie całéj ilości zabespieczonéj panu Teodorowi Mirowskiemu 860 złr., a za poniesienie szkody cząstkowéj przy ratowaniu panu Norbertowi Nurkowskiemu złr. 42, kr. 42 i panu Leonowi Korytowskiemu złr. 76 kr. 40 m. k. — Kraków 17 sierpnia 1850.

(136—2-3) *Lesław Łukasiewicz.*

Smutny los, jaki dotknął kochanych obywateli Krakowa, narobił domyślam się niemało sierot niemających utrzymania. Niniejszém oświadczam, że dwóch lub trzech chłopców przyjąłbym do swéj Drukarni, mających około lat 14. Utrzymanie, naukę i koszta podróży biorę na siebie. Zgłosić się można o dalsze objaśnienie do J. X. Kulczyckiego, Mansyonarza przy kościele Katedralnym w Krakowie.

Teodor Heneczek.
(150) Drukarz w Niemieckich Piekarach.

(153) **Uwiadomienie.** [1-3]

Szanownym rodzicom i opiekunom udzielam wiadomości: iż przyzwoite mieszkanie i stół dla uczniów z nadchodzącym rokiem szkolnym mogą być za pomiarkowaną cenę zamówione u podpisanéj.

Franciszka Borkiewicz, zamieszkała pod L. 372 Gm. IIIcia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 21 sierp. Banknoty 92 1/2. — Pruski kurant 104 3/4. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100 1/9. Dukaty złp. 19. 27. — Listy zastawne Król. Pols bez kuponów 100 1/2. Listy zastawne Galicyjskie żądają 99 1/2 dają 99 3/4 — Cwancygiery stare 105 1/4 nowe 106 1/4.

Kurs wiedeński z dnia 19 sierpnia. — Metaliki 86 5/6 — Nowa pożyczka 83 3/4. — Akcye Banku wiedeńs. 1163 — Akcye Kolei żel. 111. Agio od złota. 22 1/4. Agio od srebra 16 1/8.

Kurs wrocławski z d. 19 sierp. Banknot. austryac. 87 1/2. — Polskie papiery 95 3/4 — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69 1/3.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
20	2	27" 3'". 16	+ 15° 5.	4'". 41.	płzachod. śrc.	pochmurno.	deszcz drobny		
„	10	„ 4. 28	+ 12 8.	4 33	zachod. słaby	pog. z chmur.		+ 17.° 6.	+ 12.° 8.
21	6	„ 5. 41.	+ 9 7.	4 09.	puzach. „	pochmurno	deszcz drobny		

W DRUKARNI CZASU.